



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 17 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY

Rok VI. — Nr 46.

Założyciel i wydawca Jan Grodzki.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartałnia rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i administracja — Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-aj do 2-aj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA

Nadesłany przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 50k; reklamy za tekst 20 k; zwykły 15 k
akrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyczał.

Każde ogłoszenie najpóźniej 20 kop.

Cofanie się Rosji w Azji Wschodniej.

„Pester Lloyd“ przyniósł rzekomo z wiarogodnego źródła pochodzącą wiadomość, jakoby japończycy objęli dozor nadczęścią kolei wschodnio-syberyjskiej pod pozor. m, że wskutek braku personelu na tej kolei, bezpieczeństwo transportów japońskich dźiał i amunicji jest zagrożone. Lakoniczna ta wiadomość wszystko pozostawia domysłom.

Niewiadomo bowiem, czy postępek Japonii jest aktem gwałtu, wywołanym przymusową sytuacją, w jakiej się Rosja znajduje, skutkiem czego wszelkie jej protesty byłyby tylko czczem oburzeniem; czy też może jest to jedna z dalszych konsekwencji traktatu przyjaźni, zawartego pomiędzy Japonją a Rosją ubiegłego roku. W tym drugim wypadku przyjaźń drogo byłaby okupiona zaiste.

Tak, czy owak, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że potęga ekspansywna Rosji w Azji wschodniej, pogrążona jest w tej chwili w całkowitym odwrocie. Klęska, której Rosja doznała w Europie, zawiniona jest jej niepowodzeniem wojennym na polach bitew w Europie. Lecz klęska, jaką bez wojny ponosi w Azji wschodniej, wywołana jest tem samem niepowodzeniem na widowni wojny w Europie, które Rosję po dało w całkowitą zależność od przemysłu amunicyjnego i od finansowego rynku w Japonii. Dostawy japońskie płaci Rosja nie tylko złotem, lecz i koncesjami politycznymi na terenie wschodnio-azjatyckim.

Wycofała się tedy Rosja przedewszystkiem z południowej Mandżurji i z obszarów Mongolji. Kolonizacja japońska, postępująca coraz dalej z Korei jako podstawy, do wyniku tego doprowadzić musiała nieublagamnie. Południowa Mandżuria posiada wspaniałą produkcję rolniczą. Jej węgiel i rudy kruszcowe będą nadzwyczajnie pożądanym nabytkiem dla Japonii, zdanej pod tym względem na dowóz. Mongolja wschodnia uważana jest powszechnie za Eldorado przyszłości: rośnie wielkie nadzieje na eksploatację złota, asbestu i węgla. Dział już przedstawia ogromny warsztat dla produkcji wełny i hodowli bydła. Kąski to były dla Japonii nieocenione. Japonia i Rosja szła tu ręką w rękę pierwotnie przeciwko rządowi chińskiemu. Bandy mongolskie, liczące częstokroć po kilka tysięcy ludzi, staczały walki z chińskimi wojskami, w razie niebezpieczeństwa, cofając się poza obręb kolei japońskich. Wiadomo, że bandy te zapatrywane były w broń i instruktorów wojskowych przez Japonję i Rosję. Skorzystała wreszcie z wypraw tych Japonja i niży dla przywrócenia porządku usadawiać się poczęła kolejno w coraz większej ilości miejscowości południowej Mandżurji. Szła tu Japonja tylko dobrze uforowaną drogą kolonialnej polityki, której z takim powodzeniem zażywała naprz. Francja w Marokku, lub Anglja w Egipcie.

Po południowej Mandżurji przyszła wszakże kolej na Mandżurję północną, na pas wybrzeżny rosyjski i na dalszą północ aż do Ochocka. Przedewszystkiem więc przedłużyła Japonja swoją linję kolei południowo-mandżurskiej poza kres zaznaczony traktatem pokojowym z 1916 r. Z podróży swojej do Petersburga w październiku ub. r. przy-

wiódł japoński następca tronu uznanie dotychczasowej stacji końcowej: Kwangtschin-teu czy Kuangtschende, jak ją piszą inaczej, za stację przejściową. Kolej południowo-mandżurską doprowadziła Japonja aż pod Charbin, ostatek wpływów rosyjskich, nadając jej zarazem tor normalny. Na razie z powodu przebudowy tej kolei ruch z Charbinem odbywać się musi na drodze kołowej.

W ten sposób południowo-mandżurska kolej japońska zyskała połączenie z północno-mandżurską koleją rosyjską, stanowiącą najkrótsze połączenie między syberyjską koleją a Władywostokiem, nad Morzem Japońskiem. Zdało się jednak, że Rosja doskonale zdawała sobie sprawę z tego, iż w ślad za tem ustępstwem będzie musiała zupełnie zrezygnować z posiadania północno-mandżurskiej kolei. Rosja wybudowała okreśną kolej do Władywostoku, wiodącą przez wschodnią Syberję lewym brzościem Amuru i prawym doniwyu jego Ussuri. Linję tej kolei nadamurskiej zaczęła Rosja strategicznie umacniać. Zrezygnowała zupełnie z połączenia tej kolei z Charbinem, które otworzył miało Rosji olbrzymie spięchrze zbożowe północnej Mandżurji. Mimo ponierania tego projektu przez komitet giełdowy w Charbinie w jesieni ubiegłego roku, Rosja stanowczo porzuciła ten projekt. Wpłynąć miał na decyzję w tym kierunku generał-gubernator Gondatti, wielce zresztą zasłużony dla gospodarczego rozwoju na dalekim wschodzie. Decydujące były względy polityczno-wojskowe. Charbin i Władywostok są tylko oazami pośród kolonizacji japońskiej, która jest oczywiście przygotowaniem tylko do ostatecznej ich aneksji. Po zawarciu zeszłorocznego traktatu rosyjsko-japońskiego, pojawiły się w prasie japońskiej wieści, że forty Władywostoku mają być zniszczone. Ze strony rosyjskiej wyszło wprawdzie stanowcze zaprzeczenie tych wieści. Znana jest wszakże rola urzędowych zaprzeczeń. Odwrót strategiczny byłby tedy wstępem do gospodarczego i politycznego odwrotu z Władywostoku i z przybrzeżnego pasu nad Morzem Japońskiem, któreby stanowiło tylko dalszą konsekwencję odwrotu z Mongolji wschodniej, oraz z Mandżurji.

Władywostok już teraz pod względem gospodarczym całkowicie jest zawojowany przez japończyków. Tędy odbywa się olbrzymi ruch handlowy, zapatrujący armję rosyjską dostawami ze Stanów Zjednoczonych i z Japonii. W ciągu wojny więc liczba chińczyków, japończyków i koreańczyków podwoiła się rodobno. Z Japonji zarówno, jak i z Korei, podlegającej japońskiemu władztwu, wpływy gospodarcze rozpościerają się ku Władywostokowi. W Soul, stolicy koreańskiej, założona świeżo japońska izba handlowa, stała wysłała do Władywostoku przedstawicieli swoich dla badania tamtejszego rynku. Koreja nadto oddawna, jeszcze zanim podpadła pod panowanie japońskie, zapatrywała Władywostok w środki żywności. Całe flotyle koreańskich chłopów co rana przywożą ryby, jarzyny i drób. Ponieważ obszar ziemi, poza Władywostokiem, nad rzeką Ussuri jest lesisty i nie wróży nadzwyczajnych widoków dla kolonizacji rosyjskiej, wpływy gospodarcze mogą się w przyszłości przesunąć chyba tylko na niekorzyść Rosji. Osady kozackie wzdłuż toru kolejowego pomiędzy Charbinem a Władywostokiem, istniejące już od kilku dziesiątków lat,

teraz w czasie wojny wyludnione z mężczyzn, padały pastwą napadów band chińskich chunchuzów, przed którymi nie było ich komu bronić.

Tak więc żywioł rosyjski nad Japońskiem Morzem, wypierany jest coraz dalej ku północy. Przyjaciele japońscy, korzystając z zajęcia wszystkich sił bojowych sojusznika w Europie i z przymusowego położenia, które mu każe za wszelką cenę trzymać się zawartej przyjaźni, usadawiają się na dobre po drugim brzegu „wewnętrznego japońskiego morza“. Japońska przyjaźń może Rosję opłacić utratą portu, który stanowił jedyną wielką arterję, łączącą Rosję z Oceanem Wielkim i z szerokim światem.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 13 lutego.

Front zachodni: Wymiana strażów i wycieczki oddziałów wywiadowczych.

Front rumuński: Angielskie samochody opancerzone zbliżyły się dwukrotnie do stanowisk nieprzyjacielskich nad ujściem Seretu i ostrzeliwały je z dział.

Front kaukaski: Sytuacja bez zmian.

Lotnictwo: Samoloty nasze rzuciły 4 bomby na lotnisko nieprzyjacielskie pod Kobynikami, na północ od jeziora Narocz. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na stację Pogorzelle, na Łuck, jak również na okolice, położoną na południowy wschód od Halicza. Na północny wschód od Focsani lotnik francuski zaatakował samolot nieprzyjacielski, który po kilku minutach spadł szybko, widocznie uszkodzony.

W Karpatach gdzieś gdzieś śnieżyca.

Front rumuński: Nie zaszło nic ważniejszego.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (15 lutego).

W Szampanji dwa zniecka wykone napady na okopy niemieckie, jeden na południu od St. Marie a Py, drugi na zachód od Butte de Messil, przyniosły w wyniku 25 jeńców, w tej liczbie 1 oficera. Artylerja niemiecka ostrzeliwała w ciągu popołudnia gwałtownie stanowiska francuskie w odcinku Maison de Champagne. Działa francuskie odpowiadały. Na prawym brzegu Mozy dosyć gwałtowna walka artylerji w okolicach Hardaumont i Vaux. Próba ataku niemieckiego na wysunięte naprzód posterunki francuskie pod Bezonaux spełzała na niczem w ogniu dział francuskich. W Lotaryngji artylerja francuska zwróciła ogień niszczący na urządzenia niemieckie w Lonvigny, Coincourt i Bezange.

Telegram cesarza Wilhelma.

Biuro Wolffa ogłasza urzędownie: Z okazji powodzenia pod Ripont, Cesarz przesłał naczelnemu dowódcy grupy wojsk, niemieckiemu następcy tronu, telegram następujący: „Dowódcy i wojsku, którzy przy wczorajszym ataku w Szampanji świetnie odznaczyli się do brze przygotowanym i energicznie przeprowadzonym atakiem, wyrażam moje uznanie i moje podziękowanie. We współ-

pracy wszystkich ku jednemu celowi tkwi zarówno to, jak i każde powodzenie“.

Nota Chin do Niemiec.

Agencja Hayasa donosi z Tokio: Rząd chiński wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Pekinie notę w sprawie zastrzeżonej wojny morskiej. Rząd chiński uważa ten środek wojenny za niedopuszczalny, ale ma nadzieję, że nie wejdzie on w życie.

Jeżeli rząd niemiecki tego protestu nie uwzględni, Chiny zerwą stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

W nocy, wręczanej równocześnie ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, oświadcza rząd chiński, że w zupełności staje po stronie Wilsona.

Przepełnienie portów amerykańskich.

„Times“ dowiadyuje się z Nowego Yorku, że w portach amerykańskich i na stacjach kolejowych wobec zatrzymania się w przystaniach mnóstwa statków amerykańskich i neutralnych, nastąpiło nagromadzenie rozmaitych towarów w niesłychanej ilości. W Nowym Yorku leży na składzie olbrzymia ilość stali. Całeociągi stoją na stacjach, nie można ich bowiem wyładować, niema bowiem okrętów, któreby przyjeły ten ładunek. Transport zboża utknął całkowicie. W Chicago leżą zapasy pszenicy czterokrotnie większe od normalnych zapasów w tej porze roku. W Bostonie ziożono takie olbrzymie zapasy, że więcej już do miasta przywieźć nie można. Niektóre linje kolejowe ogłosiły, że tymczasowo nie przyjmują ładnych towarów na przewóz do portów.

Skutki wojny morskiej.

„Messageries Maritimes“ donoszą: Od chwili wojny zastrzeżonej za pomocą łodzi podwodnych, w Marsylii brakuje 29 parowców frachtowych. Od dnia 1 do 10 b. m. zawinęło do Marsylii tylko 36 okrętów.

W departamencie Ysere, fabryki dla braku węgla wstrzymały pracę.

Ochrona Nowego Yorku przed łodziami podwodnymi.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Nowego Yorku:

Fabryki pracują nad wyrobem sieci z drutu, które mają posiadać długość 2-ch mil angielskich (1 mila angielska równa się 1523 m.). Sieć ta będzie każdego wieczoru rozciągana w morzu u wejścia do portu nowojorskiego dla ochrony przed niemieckimi łodziami podwodnymi.

Zatopione parowce.

Załogi okrętowe, przybyłe z Aleksandrii, donoszą, że w dniach od 20 do 29 stycznia, łodzie podwodne zatopily dwa parowce angielskie, naładowane pszenicą, mające 11,000 i 10,000 w pobliżu portu Aleksandrii. Robotnicy portowi z Aleksandrii opowiadają, że pływające tam okręty szpitalne wyłącznie służy do przewozu wojsk i materiału wojennego do Salonik.

Konsulat norweski w Bordeaux doniósł telegraficznie do departamentu handlu, że parowiec „Progress“ (1620 ton) został zatopiony.

Göteborski parowiec „Adolf“ (820 t.) zatopiony został w pobliżu wysp Orkney. Załogę uratowano.

Zatrzymanie okrętów szwedzkich w Anglii.

Doniesienia, które do Sztokholmu nadeszły z Londynu, powiadyają, że Anglja

nie wypuszcza już szwedzkich okrętów ze swoich portów. Parowiec „Thuile” był ostatnim szwedzkim okrętem, który odpłynął z Anglii.

Demonstracje pokojowe w Nowym-Yorku.

„Matin” dowiaduje się z Nowego Jorku: Urządzono tu wielką demonstrację pokojową, przy czem śpiewano pieśni niemieckie.

12-go lutego w Waszyngtonie odbyły się liczne manifestacje pokojowe, zorganizowane przez Niemców amerykańskich.

Socjalistyczny burmistrz miasta Minneapolis, podpisał publicznie Wilsona za zerwanie stosunków z Niemcami i wezwał robotników, ażeby w razie wycofania przez Wilsona wojny Niemcom, uchylili się od pracy przy wyrobie broni i amunicji.

Zakłady o „Rochester” i „Orleans”.

Jak stwierdza prasa amerykańska, podróż do Anglii okrętów „Orleans” i „Rochester” obudziła w Ameryce mniej zakładowskich.

Austro-Węgry a Stany Zjednoczone.

W paryskich pismach, jak donoszą „Berlingske Tidende”, pojawiła się wiadomość, że w stosunku między Austro-Węgrami i Ameryką, od wtorku nastąpiło pewne napięcie. Austro-Węgry oświadczyły, że o do wojny podmorskiej, całkowicie solidaryzują się z Niemcami, przy czem Austro-Węgry i węgierski zdecydowany jest ponieść wszelkie z tego powodu konsekwencje.

Ofensywa koalicji na zachodzie.

Szwajcarscy krytycy wojskowi oświadczają, że rozpoczęte silne walki na froncie zachodnim należy uważać za przygrzywkę do wielkiej angielsko-francuskiej ofensywy.

Potwierdza się, że koalicja pragnie również przyspieszyć zakończenie wojny i czyni obecnie ostatni wysiłek, którego wynik na wszelki wypadek ma stanowić podkład do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Kontrola Anglii nad Rosją.

Dzienniki szwedzkie dowiadują się z najzupełniej wiarogodnego źródła szczegółów o konferencji petersburskiej, od uczestnika jej, który po jej ukończeniu przybył do stolicy Szwecji. Szczegóły te składają się na znamienne obraz zabiegów ze strony państw zachodnich, uczestniczących w konferencji. W pierwszym rzędzie znalazła się kwestja finansów rosyjskich. Rosja chce i musi dostać pieniędzy od Anglii i to zaraz. Wobec tego łatwym jest do zrozumienia, że rosyjski minister finansów zażądał uregulowania kwestji finansowych równolegle z kwestjami wojskowymi. Lord Milner oparł się temu, wyrażając zdanie, iż życzenia rosyjskie mogą być wzięte jedynie ad referendum.

Delegaci angielscy chcieli wywrzeć wpływ na cesarza w zakresie polityki wewnętrznej. Między innymi wystąpili z wnioskiem, że chcą zaznajomić się ze sprawą zużycia amunicji w Rosji, dla zaopiniowania, czy nie lepiej byłoby zużyć ją na innych frontach. Co do ostatecznych żądań, postawionych przez Anglię z tej okazji, zapewniano, że Anglia żąda: 1) kontroli nad wydatkowaniem pożyczonych pieniędzy, wykonywanej przez urzędników angielskich; 2) zmiany wewnętrznej polityki Rosji według życzeń angielskich; 3) obsadzenia kierowniczych stanowisk rządowych przez ludzi, dobrze widzianych u rządu angielskiego.

Znowu zapowiedź ofensywy rosyjskiej.

Zarząd kolei rosyjskich zawiadania o zamknięciu całego ruchu pasażerskiego z małymi tylko wyjątkami w czasie od 14-go do 27-go b. m. Jako powód tego zarządzenia, podają podjęcie wielkich przesunięć wojsk.

Sazonow.

„Daily Mail” donosi z Petersburga, że mianowany na stanowisko ambasadora w Londynie Sazonow, pozostanie do Wielkiej Nocy w Petersburgu. Ambasadą rosyjską w nieobecności Sazonowa kierować będzie Rabokow. Sazonow będzie obecny na posiedzeniach Rady Państwa i weźmie udział we wszystkich obradach, na którym omawiane będą sprawy polskie.

Głód w Finlandji.

„Berlingske Tidende” donoszą z Harparandy: Dotkliwy brak zboża i innych ważnych środków żywnościowych, panujący już od dłuższego czasu w Finlandji, obecnie przybiera groźne roz-

miary. Istniejące zapasy wystarczą najwyżej na 2 miesiące.

Odmowa socjalistów Rosyjskich.

„Vorwärts” dowiaduje się, że sekretarz socjalno-demokratycznej partii robotniczej rosyjskiej odpowiedział odmownie na zaproszenie francuskiej partii socjalistycznej co do projektowanej konferencji socjalistów państw koalicji.

Odwołanie zjazdu socjalistycznego.

„Het Volk”, urzędowy organ holenderskiej socjalnej demokracji, zapewnia, że zapowiedziany przez dziennik „Vorwärts” zjazd międzynarodowy związków robotniczych, nie dojdzie do skutku, Usiłowania w tym kierunku powstrzymane zostały przez zapowiedź zaostrożnej wojny podwodnej.

Zjazd katolicki w Zurychu.

Obradujący obecnie w Zurychu międzynarodowy zjazd katolicki za pośrednictwem Agencji telegraficznej szwajcarskiej donosi, że od początku tygodnia bieżącego politycy i parlamentarzyści katolicy krajów neutralnych i wojujących przybyli na zjazd do Zurychu. Omawiano przyśrodkowość katolicyzmu międzynarodowego po wojnie, oraz środki ku polepszeniu położenia jeńców wojennych. Oprócz tego postanowiono wszcząć kroki w sprawie uwolnienia jeńców cywilnych, oraz przygotować na czas po wojnie podstawy do międzynarodowych traktatów na polu opieki nad pracą robotczą i nad ubezpieczeniem społecznym. Jak donosi korespondent berlińskiego „Tageblatt”, poddani krajów koalicji uchylili się od uczestnictwa w tym kongresie. Przybyło tylko 40 delegatów z krajów państw centralnych i z państw neutralnych.

Zabiegi pacyfistów.

Z Zurychu donoszą: Według ogólnego przekonania, pacyfisiści amerykańscy zwrócili się do posła szwajcarskiego Rittera z prośbą o pośrednictwo pomiędzy Niemcami i Ameryką, celem uniknięcia zatargu zbrojnego. Przekonanie to popierają depesze, pochodzące ze źródeł francuskich.

Punkt kulminacyjny wojny.

„Mittagszeitung” donosi z Budapesztu:

„Pester Lloyd” donosi z Sofji, że tamtejszy poseł austro-węgierski, przyjmując bawiących tam oficerów austro-węgierskich, oświadczył, że obecnie wojna doszła do punktu kulminacyjnego.

Kiedy skończy się wojna?

Komunikat, który ogłosili pewne dzienniki włoskie po najnowszych interwiewach z generałem Nivelle i Cadorna, a który daje wyraz życzeniu Włoch, ażeby wojna nie przeciągnęła się poza lato 1917 roku, został obecnie stwierdzony przez telegramy, które nadeszły do Paryża z Londynu. Wedle tych telegramów, kierownictwa wojsk koalicji pod wrażeniem obecnej zimy wojennej, chcą na wiosnę podjąć tak wielką ofensywę, ażeby w lecie mogli rozpocząć pracę dyplomatyczną.

Pośrednictwo pokojowe papieża.

Jak donosi „Tagesanzeiger” z Rzymu, pewna wybitna osobistość z kół Watykanu oświadczyła, że papież wkrótce uczyni nowy krok pośredniczący u mocarstw wojujących. Papież pragnie państwa neutralne zjednoczyć do akcji pokojowej.

Zdegradowanie genera rumuńskiego.

Z Jass donoszą urzędownie, że rumuński generał Socecu, stawiony przed sąd wojenny, został zdegradowany za niespełnienie swych obowiązków podczas bitwy pod Arges. Generał Socecu skazany został oprócz tego na 5 lat ciężkich robót.

Nadto posłowie plenipotencyjni rumuńscy Mavrocristo i Mano Nigoski zostali pozbawieni swego urzędu za to, że pomimo rozkazu, aby wyjechali do Jass z rządem rumuńskim, pozostali na terytorjum, zajętem przez nieprzyjaciela.

Z Czerniowic.

„Bukowinaer Tageblatt”, wychodzący co tydzień jako dodatek do „Bohemji”, donosi z Czerniowic:

Obecnie znajduje się w Czerniowcach 200,000 uchodźców rumuńskich. Drożyzna jest szalona. I tak kilogram cukru kosztuje 3 ruble.

Z Włoch.

Minister Biscolati wyjechał na front zachodni oraz do Paryża i Londynu. Celem tej podróży jest wejście w bliższą styczność z Włochami sprzymierzającymi w przededniu walki rozstrzygającej. 16 b. m. 30 francuskich deputowanych i senatorów

wyjechało do Włoch, do głównej kwatery, skąd udadzą się do Medjolanu i do Rzymu. Tu Francuzi w charakterze gości rządu będą obecni na otwarciu parlamentu.

Nowe prawo międzynarodowe.

Wojna—to zjawisko, które zna ludzkość od początku swego rozwoju, jest to gwałt, którego chwytają się państwa, w chwili, gdy wszystkie inne środki zawiodły.

Też w prawie międzynarodowym, nazywają wojnę „procedure violente”. Jednakże, mimo, że ludzkość przyznaje wojnie cały szereg gwałtów—stara się ona okropności wojny w możliwy sposób złagodzić.

Złagodzenie wojny było przedmiotem kongresów i konferencji, które się toczyły przed obecną wojną. Zaś okres, który przeżywamy, jeszcze bardziej pobudził umysły w tym kierunku. Będzie to praca w dziedzinie ewolucji prawa międzynarodowego.

Wojna obecna dowiodła nam, iż dotychczasowe prawo międzynarodowe jest nie doskonałe, że posiada masę luk, o ile mogło dopuścić do tak wielkiego i długotrwałego przelewów krwi, jak to odczuwamy obecnie.

To też w państwie przez półtora roku neutralnym, w Stanach Zjednoczonych, w których dobrobyt materialny spotęgowała wojna, doprowadził do wielkiej fortuny, w państwie tym rozpoczęła się praca nad prawodawstwem międzynarodowym powojennym.

Impuls do pracy tej dał amerykański sekretarz spraw zagranicznych Lansing, który następnie opracował projekty przedłożył amerykańskiemu Instytutowi prawa międzynarodowego.

Projekt zawiera kodeks prawa narodów. W wielu punktach nie jest on w zgodności z dotychczasowymi uchwałami różnych konferencji, w innych zaś opracowuje jedynie wnioski hagskie.

Spójrzmy na czem polega ów projekt nowego kodeksu.

Po pierwsze musimy zaznaczyć, iż dotyczy on przeważnie wojny morskiej.

Mimowolnie nasuwa nam się pytanie, dlaczego Ameryka otacza specjalną pieczołowitością wojnę morską? Odpowiedź na to pytanie jest zarazem charakterystyką polityki amerykańskiej.

Ameryka myśli o tym, co jej najbliższej dotyczy. Wojny lądowej nie obawia się ona, będąc w swym „splendid isolation”; Meksyk nie jest godnym przeciwnikiem, na ląd europejski również amerykańskie się nie wybierają—to też najważniejszą sprawą jest możliwa wojna morska. Co się zaś tyczy wojny lądowej, to projekt kodeksu porusza tylko sprawy ogólne.

A więc w sprawie wojny morskiej kodeks zabrania blokady portów nieprzyjacielskich, jako też przeszukiwania (rewizji) okrętów. Jedyny wyjątek stanowi sprawdzenie papierów okrętowych.

Poczta, bądź to neutralnych, bądź wojujących państw, jest nienaruszalną. Okrety handlowe, neutralne lub nieprzyjacielskie nie powinny być zatopione, nawet w wypadku, gdy mają na swym pokładzie kontrabandę. Kontrabandę wolno kenfikować lub niszczyć.

Z powyższego projektu prowadzenia wojny morskiej, widzimy dążenie do zasadniczej zmiany, oraz przekształceń. Zniesienie blokady, niezatapianie okrętów handlowych i t. d. odbierają całe nieomal znaczenie wojnie morskiej, czyniąc z niej jedynie akcesorium wojny lądowej. Tym bardziej obecna sytuacja polityczno-wojenna, wywołana prowadzeniem wojny morskiej, okazuje nam jak dalekie są projekty amerykańskie od rzeczywistości.

Co do przepisów ogólnych prowadzenia wojny, kodeks amerykański projektuje po każdym ogłoszeniu wojny, zwołanie konferencji państw neutralnych w Hadze. Na konferencję tę winny również państwa wojujące wysłać swych przedstawicieli. Konferencja rozstrząda środkami karnymi, w stosunku do państwa wojującego, które naruszy prawa państwa neutralnego. Średki te noszą charakter międzynarodowy.

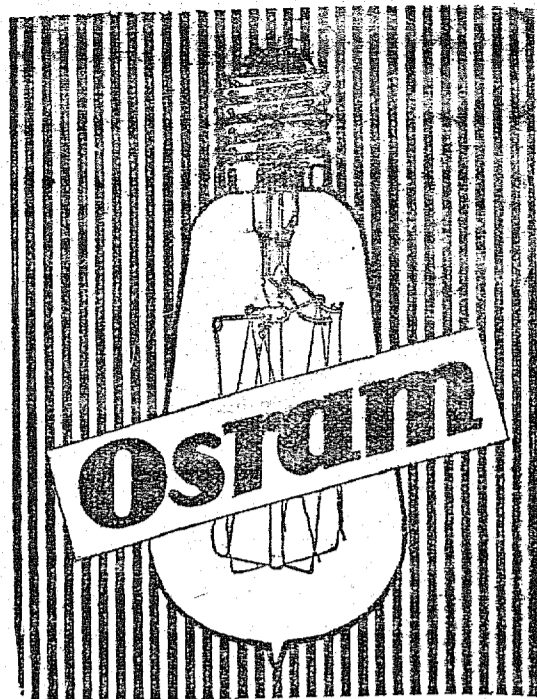
Oto garść projektów. Nie posiadamy szczegółów z tą oceną, jednakże ogólne wrażenie projektu p. Lansinga jest to—wielka reforma układu międzynarodowego.

Jednakże, chyba w żadnej dziedzinie prawa, projekt nie posiadał tak mało danych urzeczywistnienia, jak w prawie międzynarodowym.

Do przyjęcia projektu potrzebna jest zgoda wszystkich, a uzyskanie tej zgody, ze względu na rozbieżność interesów politycznych, jest pracą arcytrudną.

To też w stosunku do nowego projektu, trudno jest orzec, jakie są dane jego powodzenia, gdyż przed względami natury prawnej, wchodzi są względy polityczne, które znowu są bardzo zawiłymi i kapryśnymi.

Zet EL.



Ze świata.

Izwołski — Jaurès.

Cała prasa europejska zajmowała się niedawno naganką, urządzoną przez władze rosyjskie na socjalistę-dziennikarza Troickiego, który, uciekający z Rosji, schronił się do Francji. Stąd musiał jednak niebawem uciekać, poczem przeniósł się do Szwajcarii. Agenci rosyjscy nalegali jednak na rząd szwajcarski tak długo, dopóki Troickiego nie zmuszono do opuszczenia ziemi szwajcarskiej. W końcu schronił się Troicki do Hiszpanji, gdzie jednak również długo nie przebywał, aż wreszcie uciekł do Ameryki.

Motywy naganki obecnie odkrywa organ socjalistów szwajcarskich „Le Gutli”, który stwierdza, że ten pościg za Troickim stał się w związku z zamordowaniem Jaurésa. Morderca Jaurésa utrzymywał stosunki z ambasadorem rosyjskim w Paryżu, Izwołskim. W czasie śledztwa, wdrożonego po śmierci Jaurésa, znaleziono wiele dokumentów, które wyraźnie stwierdziły współpracę Izwołskiego w śmierci Jaurésa. Między temi dokumentami był list od p. Izwołskiego, zapraszający mordercę Jaurésa do odwiedzenia go. Ołóż Troicki posiadał pono kopję kilku najważniejszych dokumentów w sprawie śmierci Jaurésa i roli Izwołskiego w tem morderstwie i chciał winnych zdmaszkować.

Kopalnie węgla w Anglii.

Biuro Reutera ogłosiło urzędownie. Postanowiono, że wszystkie kopalnie węgla w całej Anglii na czas wojny przejść w posiadanie rządu.

Powrót Amundsen

Znany podróżnik, Roald Amundsen, przybył z Ameryki do Liverpoolu. Odkrywcą bieguna południowego odroczył na razie swoją wielką wyprawę do bieguna północnego i wyruszy dopiero latem roku 1918, prawdopodobnie z Syberji. Nowa ta wyprawa Amundsen'a posługiwać się będzie głównie samolotami. Uczestniczyć w niej będzie 12 ludzi, a obliczona jest na lat czterech.

„Wojna elektryczna”.

Tomasz Edison skończył lat 70. Z tego powodu p. Kurt Jüll zamieszcza w „Voss. Ztg.” feljton, poświęcony „Czarodziejowi z Menlo-Parku” i opisuje, między innymi nowy, zdumiewający wynalazek jankesa:

„Przed kilku miesiącami wybiegła z „czarodziejskiego parku” w Menlo, gdzie Edison wznosił swój rozległy warsztat pracy, wieść osobliwa. Edison obmyślił jakoby system, który nazwał „wojną elektryczną”. Według tego systemu dokoła stanowisk, które muszą być broniene, ustawiać należy w równomiernych odstępach akumulatory, wytwarzające nieprzerwany prąd elektryczny nadzwyczaj wysokiego napięcia. Za pomocą specjalnego przyrządu, który jest jądrem a zarazem i nie ujawnioną jeszcze tajemnicą wynalazku, prąd ten promieniuje w dalekim zakresie i wznosi niewidzialny mur elektryczny w powietrzu, którego nikt nie może przelamać, albowiem kto by wszedł w obręb tego muru byłby na miejscu zabity prądem elektrycznym.

W związku z tym systemem niestrużony wynalazca zbudował przyrząd, który zmusza do lądowania wszystkie samoloty i statki napowietrzne, przelatujące nad stanowiskami. I ten przyrząd działa przy pomocy elektryczności. Jest to napowietrzne działo bojowe, które wyładowuje elektryczność w znacznych ilościach, uniemożliwiających dalszą działalność motorów samolotowych i przez to zmuszających lotników do lądowania. Niestety—tak przynajmniej głosi wieść amerykańska—Edison zamierza dopiero po ukończeniu wojny obecnej ogłosić swój wynalazek i oddać go do rozporządzenia jedynie rządowi amerykańskiemu”.

RAJMUND BERGEL.

BITWA NOCNA.

Noc mroki czarnej na polu rozwiła,
Głusza w nich czyha złowroga, jak zdrada,
Ta cisza burzę bliską zapowiada,
Cyt—trawa sucha pod wiatr zaszumiała...

Nagle—huk—wizgot—uderzyły działa,
Tysiąc piorunów się w okół rozpada.
Świat—skowyt—łomot. Wściekła kano-
[nada,
Aż od uderzeń ziemia drgnęła cała.

Grzechot. — To zagnała ożyły strzelnice
Salwa za salwą. Śmigają rakiety—
Jęczą pociski, płaczą błyskawice—

A śmierć tajemna swe kreśli wersety
Błyskami gromów. Krwią zaszyły żrenice.
Szaleństwo—orkan.—Hurra! Na bagnety.

Stroje w okresie odrodzenia się Polski.

Okres, który przeżywamy obecnie, należy do najpoważniejszych w dziejach świata. Wobec tych tytanicznych zapasów, w których udział przyjmują niemal wszystkie rasy, błędna pochody Aleksandra, Hannibala, Atyli, Napoleona. Jesteśmy w okresie twórczenia się innych ugrupowań narodowościowych, zmiany pojęć, a co się dobrego wyłoni z tych kataklizmów dziejowych, to dopiero czas pokaże.

Dla nas specjalnie wojna obecna nabiera znaczenia głębszego jeszcze, niż dla ludów Europy, gdyż poza tragizmem, wywołanym wojną w ogóle, jesteśmy w okresie tworzenia się Państwa Polskiego, a jeżeli zastanowimy się, że możliwość pracy twórczej następuje po tylu latach niewoli, która energią naszą poniekąd wyczerpać mogła, jak wielkim być musi skupienie myśli i resztek energii, aby sprostać zadaniu i stać się godnym obywatelem wolnej Polski.

Niestety tej powagi jednak nie widzimy w naszym społeczeństwie; każdy stara się czas ten wprost zmarnować, a panie nasze jedyny cel życia widzą w błyszczącym strojach i w coraz większym przepychu, nie licującym z powagą chwili.

Gdy znajdujemy się bądź na ulicy, na koncercie, czy w teatrze, przepych ten nas wprost zdumiewa.

Nie poruszalibyśmy tego tematu, gdyby chodziło o panie bogate, częstokroć w strojach, znajdujących się w sprzeczności z zasadami piękna; nie piszemy traktatu z estetyki strojów, zresztą de gustibus non est disputandum. Nie obchodziliby nas również, gdyby stroiły się żony lub córki episkopów z bogactwami na spekulacji mydłem czy ryżem, lecz gdy widzimy szary ogół, żony i córki proletariatu szlachetnego, strojące się w sposób, nie licujący ani z powagą chwili, ani też z ogólną biedą, to mimo woli zadajemy sobie pytanie, do jakich rezultatów to doprowadzić może, jaki rozstrój rodziny wywołać te zbytki muszą i czy mężczyźni, zmuszeni wysilać swe mózgi dla dogodzenia głupim kaprysom mody, będą mogli coś poważniejszego stworzyć, gdy

nowsze czasy do twórczej pracy ich zawezwują?

Na Zachodzie walczą z tym przepychem przedstawiciele państw. Temat ten i przed okresem wojny interesował myślicieli. Jedni poruszali stronę estetyczną, inni stronę etyczną i społeczną. Wspomnę tylko choćby Spencera, Lavaleya, Meynerta, a przede wszystkim Jana Jakóba Rousseau'a.

Dziś jednak temat ten nabiera niesłychanej wprost ważności, nie od rzeczy przeto będzie przytoczyć, jak zapamiętał się na tę sprawę jeden z największych myślicieli Europy; myślę tu o Janie Jakóbie Rousseau. Czem był Rousseau dla cywilizacji, to przypominać chyba zbyt technicznie, wie o tem dobrze każdy człowiek wykształcony, któremu nie obca jest historia myśli ludzkiej.

Rousseau życie swe całe poświęcił nauczaniu ludzkości. Słowa jego przeto w wielu wypadkach mogą dla niej być drogowskazem.

W dziele swem, poświęconem wychowaniu młodzieży, p. t. „Emile ou de l'education” między innymi powiada: Kobieta posiada wszystko niemal przeciw sobie: nasze własne błędy, swą zaś nieśmiałość i słabość (dziś zmienił by Rousseau swe w tym względzie poglądy), posiada jedynie swój spryt i piękno. Nie dziw przeto, że dba o rozwój tych dwóch czynników. Piękno jednak przemijając może, zależnym też jest od wielu okoliczności, wieku itp. Sam spryt jedynie jest prawdziwą siłą pociągającą, nie ten jednak ciasny spryt życiowy, któremu zbyt wiele wagi przypisują, lecz ten spryt wyższego rzędu, który do siebie przykuwa, wykorzystuje we wzniosłym celu dary natury. Nie doceniamy często dodatniego na nas wpływu tej zręczności niewieściej: ile uroku dodaje spryt ten towarzysztwu pociągającemu, jak wpływa hamując na swawolę dziewczęca? Kobiety przebiegłe, lecz złe, nadużywają sprytu dla celów niskich, lecz czegoś zła wola nie jest w stanie nadużywać... Nie można jednak zniszczyć narzędzi dobra, jedynie przez wzgląd na to, że źli ludzie użyć je mogą dla celów pożytecznych.

Można chwilowo olśnić ozdobą, lecz podobać się można jedynie sobą samym. Stroje nasze nie są wszak nam: oszczędają nas często przez zbytne przeładowanie. Te stroje jedynie są najbardziej pożądane, które najmniej na siebie zwracają uwagę. Wychowanie młodych dziewcząt jest w tym kierunku sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. — Obiecuję się im stroje, jako nagrodę, zniżając je przeto do nadawania strojom zbyt wielkiego znaczenia. Jaka ona piękna! mówi się dziewczęciu, gdy jest bogato ubrane; wiadomo powszechnie, że wyszukany strój służy niekiedy dla ukrycia wad przyrodzonych. — Prawdziwe piękno zachwyca nas sobą samem; zaniżowanie mody jest dowodem zepsutego smaku, oblicze bowiem przecie się nie zmienia wraz z modą, a w czem kobiecie jest raz do twarzy, to zawsze jej w tem dobrze być musi. — Najczęściej stroje służą jedynie naszej próżności. Junona ubierała się bogaciej niż Wenus. Gdy pewien mierny malarz nie potrafił nadać Helenie boskich kształtów, lecz ubrał ją w strój kosztowny, rzekł mu Apelles „nie mogąc uczynić jej piękną, uczyniłeś ją bogatą”.

Jakieżże powyższe słowa wielkiego myśliciela Francji nabrały by powagi, gdyby je wyrzekł w czasach obecnych.

Zyjemy w okresie polskiego renesansu, a panie miast staną w szeregu budowniczek i zagrzewac swych mężów, czy brać do pracy twórczej, lub wychowywać dzieci swe na przyszłych obywateli kraju, rujnują się tylko dla wyszukanych strojów, staczając się często coraz niżej i wprowadzając nieraz rozstrój do swego domowego ogniska.

Michał Bornstein.

Z prasy polskiej.

W „Głosie stolicy” znajdujemy artykuł p. Juvenisa, który odmawiając słuszności wszystkim, występującym przeciwko tańcom w imię żaloby narodowej, pisze co następuje:

„Zgadnam się zgóry, że urządzenie podczas powszechnej wojny i niedzy publicznych balów, wielkich maskarad, jak wogóle innych wystawnych i kosztownych zabaw byłoby rzeczą niewłaściwą. Młodzi moralisci jednak i znacznie starsze moralistki nie pozwalają nawet pokreślić się w prywatnym domu, w kółku bliskich znajomych, na skromnym wieczorku tanecznym. „Słyszysz się, że tu i owdzie, w sekrecie, przy spuszczonej storach i zamkniętych szczelnie okienkach... ktoś tańczy” — pisze z oburzeniem pewna moralistka, jakby nie wiedziała, że przy spuszczonej storach i zamkniętych szczelnie okienkach dzieją się czasami rzeczy zdoroźniejsze, a jednak nikt nie podgląda przez szpary i nie publikuje nazwisk.

Mój Boże, żeby to jeno tyle grzechu co w tańcu, w wirze upajającego walca czy ognistego mazura! Boć przeciwnikom tańców nie tyle oburza rozrzutność i zbytk na ile panująca niedza — gdyż nie piętują codziennego kolacjejowania w „Cristalu”, ani strojenia się na premjery, ani suty ch biesiad towarzyskich (bez tańców), wśród cedzonych przez żęby rozmów i szampana; ich gniewa wesołość, rozgwar zabawy, kipiąca młodocność. Chcieliby nas przybrać kirem i do psalmów pokutnych zapędzić. Ale pytam się: za co i w jakim celu?

Nie widzę powodów do ogłaszania żaloby narodowej. Przeciwnie, rok ten — zima obecna, to najszcześliwszy czas w dotychczasowym życiu współczesnego pokolenia. Proklamowano państwo polskie, budowa jego jest w pełnym biegu, świat nam już nie nadzieja, ale pewność niemal odzyskania niepodległego bytu. Wszystko się ma ku lepszemu.

„Ja jedną tylko taką zimę miałem w życiu”, powiedziałbym szczerze, gdybym ośmielił się trawestować Wieszcza. Więc czyż można się dziwić, że wewnątrz — mimo tych nawet braków materialnych jakie niemal wszyscy odczuwają. To też tańczą nie tylko na pierwszych piętach, lecz i po suterenach, nie tylko w centrum miasta, lecz i na przedmieściach, a polka z przytupianiem przeplata się ze śpiewem „Czerwonego”, co w takie zdziwienie wprowadziło jakiegoś śledziennika redakcyjnego i jego przypadkowego gościa.

Długotrwała niewola wypruła z nas radość życia, uczyniła jakimiś kalekami duchowymi, reagującymi tylko cierpieniem smutkiem, powagą na zachodzące zjawiska. Zwiastacza w młodszym pokoleniu, które dorastało w epoce 1905 roku, wyrosła taka jednostronność.

Któż śmiał się bawić, tańczyć, wese-

Leonard Dzielnakowski

adwokat

Łódź, ul. Piatrkowska № 16.

lic, gdy nad miastem zawisła czerwien walki ofiarnej i bagnet żołdaka moskiewskiego?

To też od tam kilkunastu nie było u nas prawie karnawału. Bo najprzód przysła rewolucja i zwoili ekspansję młodzieży w innym kierunku, potem zastąpiła ją reakcja i zmroziła dusze młode, Następnie dotknęły nas ciosy takie, jak wyodrębnienie Chełmszczyzny i wykup koleji wiedeńskiej — więc ogłoszono żalobę narodową; wreszcie nadciągnęła wojna — i znów nie było mowy o zabawie.

Aż oto odwróciła się karta naszych dziejów i młódz zbuntowała się przeciw żalobnej tradycji. I miała rację.

Przeżywamy w tej chwili jakby antrakt między pierwszą, a drugą fazą wojny. Żołnierz polskiego niema na froncie; po trudach i znojach bojowych, okryty ranami i sławą powrócił do swoich, a raczej — po raz pierwszy wśród nas Królewaków się znalazł. Uprzejmiń mu ten pobyt, zmień tryb jednostajnego życia okopowego czy koszarowego, dostarczy świeżych wrażeń dla umysłu i serca, czyż to nie obowiązek narodowy, nie czyn humanitarny, nie odruch serca! Wkrótce znów się on znaleźć może na linii bojowej, z bronią w ręku, w śmiertelnych zapasach z wrogiem o egzystencję Polski. Niechaj wie, że towarzyszą mu tam wspomnienia i westchnienia z kraju.

To zbliżenie się wojska polskiego z cywilnym i antymilitarnym dotychczas społeczeństwem, tylko na korzyść obu stron wyjść może, a wężły sympatii i zrozumienia się nigdzie nie zadzierzgną się tak łatwo i trwałe, jak podczas zabawy, w tańcu, w atmosferze radości, nigdy zaś na sztywnych posiedzeniach, oficjalnych ecepcjach i banalnych zebraniach towarzyskich.

Utarło się u nas przekonanie, że zabawa jest antytezą pożytecznej pracy, że jej przeszkadza, hamuje ją, niszczy. Tak jest istotnie w społeczeństwach barbarzyńskich, nie znających nigdy w niczem miary; one całymi tygodniami zdolne są do przymierania głodem, lecz gdy się dorwią do jada, to już przejdą z pewnością; tak samo nie znany jest im wypoczynek po pracy: albo próżnują, albo upadają od znoju; tam wesele trwa kilkanaście dni lub dłużej, za to podczas ciężkiej pracy nie odczuwają potrzeby periodycznego wypoczynku.

Społeczeństwo kulturalne umie pogodzić te wszystkie przeciwieństwa. Wytnienie i praca, zabawa i działalność twórcza nie wykluczają się w niem, lecz uzupełniają wzajemnie. Kto widział, jak swobodnie i szczerze umięją się bawić w Zachodniej Europie najszersze warstwy, ten zrozumiał, dlaczego istnieje tak wielka różnica w intensywności pracy tamtejszego a naszego robotnika.

Wybądźmy się filozofii Wschodu — filozofii samoderżania się, pokuty, ascezyzmu — uczynmy nasze życie pełnym wesołości, pogody i ukochania, ale jednocześnie wielkich porывów twórczych i wielkiej pracy płodnej, a staniami się istotnie narodem o zachodniej kulturze”.

Chleb w starożytnym Egipcie.

Sprawa „chleba naszego codziennego” nigdy nie była tak aktualną w Polsce jak dzisiaj. Dysputują o nim nie tylko rolnicy, piekarze, gospodynie, ale nawet starzy kawalerowie, którym dotąd nigdy jeszcze na myśl nie przyszło zastanowić się nad produkcją chleba lub buki—więc i feljeton z prozaicznym tytułem „chleb” znajdzie dziś łatwiej czytelników, niż za owych dawnych czasów, kiedy to niedługo w r. 1913 i 1914, były, jak opowiadają starzy ludzie, różki maślane po 2 kop., ciastka drożdżowe po 3 kop. i t. d.

Smak potraw mącznych jest owocem wywołania działania chemicznego w cieście (drożdże, fermentacja), działanie to naukowo rozpoznano, jako wpływ pewnych bakterji, dopiero przed niedawnym czasem, ale jak dawno wprowadzono bezwiednie tę chemję kuchenną, jest kwestją dotąd bardzo trudną do rozwiązania. W wielu okolicach, dotąd używane są placki (podpłomyki) wypiekane z mąki zarobionej wodą, bez wywołania „rośnięcia ciasta”.

W badaniu przeszłości chleba, sięgnięto bardzo głęboko w przeszłość, bo przypomniano sobie zabytki Egiptu, z piśmie i obrazowemi przedstawieniami na parę tysięcy lat przed Chrystusem. Dane o tym znajdują się w

interesujące wyjaśnienia. Z prac badacza niemieckiego, Fr. Woeniga, streszczam tu owe wyjaśnienia, jako w obecnym czasie dla wszystkich nader interesujące.

Zamierzchnia przeszłość uprawy roli w Egipcie wynika już stąd, że podania tego kraju, wyprzedzające historję pisaną i malowaną, podają, iż bóstwa Osiris i Iryda darowały ludom nad Nilem pszenicę, żyto, i uczyły ich uprawy roli, wina, oliwy, pieczenia, robienia wina i piwa.

Najstarsze obrazkowe przedstawienia na zabytkach egipskich z trzeciego tysiąca lat przed Chrystusem, pokazują już uprawę pszenicy. Z tegoż czasu pochodzą znalezienia w katakombach Sakary kłosa żyta na misie.—Liczne malowidła z następných epok objaśniają sposób siania, żniw, młocki przez deptanie wołami, składanie wozów ze zbożem do śpichlerzy, wreszcie robienia ciasta i pieczenia.

W zapiskach oficjalistów wymieniani są naczelnicy domów piekarskich. Papyrus Rollina w Paryżu z czasów pobytu izraelitów w Egipcie, wspomina, że naczelnik piekarni królewskiej dostarczył 144,064 chlebów do magazynów królewskich.

Ziarno tłuczono w moździerzach i tarto. Zachowały się statuetki, przedstawiające tarcie ziarna na pochylej płycie kamienną, płaskim kamieniem. Młoczenie odbywało się w młocznicy, w której młoczone ziarno

ty umieszczono. Nie spotyka się na obrazach egipskich młynów, chociaż wspomina o nich Mojżesz (2. 11. 5.). Prawdopodobnie były to żarna, ręcznie obracane. Sifka do przesiewania mąki robiono z włókien papyrusu.

Jedna statuetka w Muzeum w Bulaku przedstawia służącą, pochyloną nad koszem, z którego obiema rękami wyjmuje ciasto.

W grobie Ramzesa III w Tebach (koło 1200 roku przed Chrystusem) jest wielkie malowidło, przedstawiające izbę piekarnianą. Na lewo w górze stoi kosz z ciastem, pod nim stoją dwa słudzy, którzy ugniatają nogami ciasto, prawdopodobnie po posoleniu w drewnianej pace, podpierając się dla utrzymania równowagi kijami. Również Herodot wspomina, że egipcjanie urabiają ciasto nogami.

Na wspomnianem malowidle w grobie Ramzesa, odnoszą następnie robotnicy ciasto i wodę w dzbanach do innego robotnika, który na kamienną płycie nadaje ciastu kształty rozmaite: to płaskie placki, wielkości talerza, a grubości na palec, okrągłe, owalne, trójkątne, kwadratowe, półokrągłe, słimakowate, wyciska na nich łuki, kreski, pasy, lub duki dla ozdoby. Niektóre, zapewne cukiernicze, posiadają kształty gwiazd, kwiatów i zwierząt.

Uboższy ofiarowywali bóstwom i zmarłym zamiast zwierząt ofiarnych, chlebem.

Piec z gliny miał kształt przewróconego dzbanka, wewnątrz rozniecano ogień, a na rozpalone ściany pochyłe lepiono ciasto w celu upieczenia. Ludzie biedniejsi piekli na rozpalonych płytach kamiennych, albo na polu w gorącym popiele.

Na jednym malowidle robotnik przypiekuje ciasto w piecu, prawdopodobnie korzennym prozkiem, a dalej inny odnosi gotowe pieczywo w płaskim koszu na głowie.

W napisach hieroglificznych, chleb ma rozmaite nazwy, co wskazuje na różne rodzaje. W pewnym rozporządzeniu polecono, jednemu miastu, aby na przykazanie Faraona, przygotowało 16 tysięcy sztuk dobrego chleba w sześciu rodzajach, 13,200 w innym rodzaju i 4,000 placków.

Na świątyni w Medinet Habu jest wryty kalendarz, podający liczbę ofiar z chleba dla kapłanów. W testamentach przekazywali egipcjanie wielkie ilości chlebów, mięsa, wina etc., jako ofiary grobowe złożyć się mające, ale nie wiadomo, czy spadkobiercy bardzo kwapili się dopełnić tych ofiar...

W różnych Muzeach znajdują się chleby, znalezione w grobach egipskich po tysiącach lat od ich założenia ku czci nieboszczyka...

Kl. B.

KAJETAN SAWCZUK

poeta ludowy.

Nie brak wśród naszych sfer inteligentnych górnych haseł, nie brak szukania środków, które mają wnieść pomosty pomiędzy warstwami ludności; służyć ma ku temu i filantropja i działalność oświatowa i wreszcie jak szumnie zapowiadane uświadomienie narodowe; jednak wśród licznych szeregów działaczy społecznych rzadko bardzo znajduje się istota ludzka, która byłaby zdolną duszą ludu odczuć i zrozumieć i sięgnąć do głębi jej wzlotów, tęsknot i pragnień.

A przedewszystkiem panuje w nas ogólne niedocenywanie tych wartości duchowych, które pomimo bezprzykładnego odświeżenia szerszych mas ludowych od stołu kultury, nieknujące niemal przetrwały i stanowiąc będą o przyszłej naszej roli cywilizacyjnej.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze skonał młody, ludowy poeta, Kajetan Sawczuk; prócz małej garstki współtowarzyszy pracy i przyjaciół nie wiedział nikt, że to przestało bić serce, które czuło i cierpiało za miliony, że zgasł prawy spadkobierca lutni wieszczów narodowych, działacz, który chciał lud siemiężny do wielkich czynów dla Ojczyzny powołać.

I byłby się nigdy może nie ujawnił ten świat poezji zamknięty w duszy chłopskiego dziecka, byłby zmarniał niewypowiedziany talent, tak, jak tysiące ich marnuje się na smutnych rozległościach wsi polskiej, gdyby nie to, że wiersz przysłany z głębi Podlasia do pisma „Młodzi idą“ zwrócił uwagę na jego autora. Zolizono się do młodego poety, który w ziemi mogił i krzyżów i walki za wiarę, snuł swój sen o potęgę innego, lepszego życia i zachęceno go do pisania. Niestety, zbiorek poezji wydany z myślą obrócenia osiągniętego, z jego sprzedaży, funduszu na dalsze kształcenie młodego chłopca, zwrócił uwagę władz rosyjskich, które cały nakład skonfiskowały a wydawcę skazały na rok twierdzy.

Rzucmy okiem na te strofy w których tkwiło „niebezpieczeństwo“.

Oto wiersz zaczynający się od słów:

I dotąd naród nasz nie wierzy,
Ze lud tej ziemi solą jest,
Ze w duszach tyle mocy leży,
Gdy nań wolności spłynie chrzest.

Hej Polska ziemi, ziemi bólu,
Tyś domem nędzy, krzywd i łez,
Twych synów czaszki lśnią po polu...
Lecz tyś olbrzymem i wolność węz.

A potem zwracając się do ludu, poeta mówi z żalem:

O jutrznie złota, czasie złoty,
Jak wolno dziejów zegar bił,
To ducha ludu pierwsze wzloty
To próba naszych młodych sił.

Nas nie rozkazy wiodły w drogę,
Nas żądza czynu pędzi w bój,
Więc idziem zwalczać siły wrogie
O wyzwolony tłumie mój.

A pieśniarz odczuwał nietylko niewolę zewnętrzną naród uciskającą, bolał on i nad uciskiem reakcji wewnętrznej, która nie pozwalała się swobodnie żądnemu żywemu ruchowi rozwinąć, woła więc do swojej braci po duchu, do młodzieży chłopskiej, pragnącej zerwać więzy ciemnoty i osamotnienia:

Hej bracia, próżno wdychać i lzy ronić,
W przyszłą krainę szczęścia nam trza gonić,
Niech każdy sokół wytrwa w swoim locie,
Chociaż w pierś bije krwawy grót po grocie.
Kto, żyjąc, ducha Królestwo zdobędzie,
Kto tu, na ziemi, nowe życie tworzy,
Ten w sercach braci na wieki żyć będzie.
A skrzydła jego nie sięgnie gniew Boży,
My wolne duchy, jak żywiołu siła,
Idziemy z duszy wyrwać zgniliznę,
Wlewać moc nową, rwać ugory żyźne,
Dźwigać do życia, co gniecie mogiła;
Olbrzyma zbudzić, co uspiońy leży,
Idziemy tajnych zwoltywać rycerzy.

I młody poeta wcielił w czyn swoje wskazania, w czasie wielkiej wszechświatowej wojny, w której ważyły się losy jego ukochanej ojczyzny, wyczerpał słabnącą chorobą piersiową nadwątlone siły, aby wśród ludu krzewić idee niepodległości, aby jaknajwięcej dusz dla sprawy tej pozyskać a bojowników jej przygotować.

Gdy najbliżsi jego współtowarzysze i współpracownicy zostali przez władze wywiezieni do Rosji, on w swojej samotnej chacie ocalał; tam zmagał się jeszcze z chorobą, ucząc dzieci chłopskie.

Przyjrzana ręka ocalała jego poezje od zagłady, zabrała te, które później zostały napisane, a w których wyróżnia się cykl, wprost cudownych sonetów do chaty chłopskiej i powierzyła je wraz z przed-

miotową Zeremskiego, jednej z firm wydawniczych krakowskich.

Po wojnie dadzą one poznać ten niepospolity talent szerszemu ogółowi.

Na zakończenie jeszcze parę szczegółów biograficznych: Kajetan Sawczuk urodził się we wsi Komarnie, pow. janowskim w siedleckiem; był samonkiem, prócz bowiem szkoły elementarnej i 6-miesięcznych kursów gospodarczych w Sokółówku, nie odebrał innego wykształcenia. Umysł jego rozwinął się bardzo w czasie dwukrotnego pobytu w Zakopanem, w sanatorium Bratniej pomocy.

Bodaj spełniło się jego marzenie, które wypowiedział w jednym ze swoich wierszy:

Ja was rozgarnę, zagony czarne, kochane
I żyzne soki, z twardej opoki dostanę.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Zjazd Polskiej Młodzieży Szkolnej.

Wczoraj po nabożeństwie w kościele św. Krzyża delegaci kół i okręgów P. M. S. zbrali się w gmachu Słow. Techników, gdzie o godz. 10 rano rozpoczęło się pierwsze posiedzenie plenarne. Zajął je prezes Rady Nadzorczej dr. A. Sokołowski.

Na sali byli obecni przedstawiciele Tymczasowej Rady Stanu, Rady Miejskiej, magistratu, duchowieństwa, instytucji społecznych i kulturalnych.

Mec. I. Bałcki referował sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności organizacyjno-administracyjnej, pedagogicznej i finansowej.

Po sprawozdaniu tem, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady Ogrodników.

Wczoraj po nabożeństwie w kościele św. Krzyża w sali Tow. Hygienicz. rozpoczęły się obrady pierwszego ogólnego zjazdu ogrodniczo, który zgromadził około 400 osób z różnych stron kraju.

Obrady zajął prezes Tow. ogr. warsz. p. Edmund Jankowski, wykazując doniosłe znaczenie zjazdu.

Następnie na przewodniczących zjazdu wybrano p. p. Jankowskiego, Hosera i Szaniora.

Po ukończeniu się prezydium referat „O warzywnictwie“ wygłosił p. Sianowski. Następnie „Sadownictwo“ referował p. Jankowski, „Zwalczanie chorób roślin ogrodniczych“ — ref. dr. Józef Trzebiński. „Walka ze szkodnikami“ — ref. prof. Wł. Gorjaskowski. „O przeszczepianiu“ — ref. dr. Jan Filewicz i „Nawożenie“ — ref. prof. Wacław Brynkner.

Zjazd Stowarz. rolniczych.

Wczoraj rozpoczął się zjazd stowarzyszeń rolniczych, rozpoczęty nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Na zjazd przybyło około stu przedstawicieli z rozmaitych stron kraju. Głównym celem zjazdu jest rozwiązanie dwóch nowych instytucji na zasadzie załączonych statutów, a mianowicie: Związku rewizyjnego polskich stowarzyszeń rolniczych i kasy centralnej rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych.

Obradom przewodniczył ks. Eliziński.

Waluta niemiecka.

Władze okupacyjne zaleciły Magistratowi wprowadzić w gospodarce miejskiej obowiązkowy system pieniężny w walucie niemieckiej. W myśl tego władze zalecają zarządowi miasta opracować budżet w walucie niemieckiej. W tejże walucie zalecono wykazywać wszelkie aktywa i pasywa, rachunki kapitałów i przypadające miastu należności, oraz sporządzać listy płac pracownikom zarządu miejskiego.

Przyłączenie przedmieść.

Magistrat zatwierdził opinie komisji do przejęcia przedmieść w sprawie rozdziału aktywów i pasywów, między miastem a 5 gminami, których części przyłączono do Warszawy.

Do udziału w pracach komisji zaproponowano p. B. Zembrzuckiego.

Łódź.

Na zasadzie rozporządzenia c. i k. urzędu żywnościowego w Wiedniu będą wkrótce obowiązkowi właściciele wieprzów przy rzezi tychże oddawać za odpowiednim wynagrodzeniem pewien kontyngens tłuszczu od każdej zabitej sztuki do dyspozycji c. i k. urzędu żywnościowego, a to: po 2 kgr. od każdej sztuki rzeźnej o wadze 60 kgr.; 3 i pół kgr. od sztuki o wadze od 60 do 100 kgr.; 6 kgr. od sztuki o wadze od 100 do 150 kgr.; wreszcie po 10 kgr. od sztuki, ważącej ponad 150 kgr. Tłuszcz należy oddawać w stanie surowym, a w razie oddania w stanie przetopionym (jeśli oddanie w stanie surowym jest niemożliwe) należy oddać pięć szustych części wyszczególnionej powyżej ilości.

Telegramy.

BERLIN, dnia 16 lutego donoszą:
W ciągu 24 godzin jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła ponownie: jeden krążownik pomocniczy o 20,000 ton pojemności brutto, dwa krążowniki pomocnicze lub parowce transportowe 13,600 ton brutto każdy i jeden parowiec transportowy o pojemności 4600 ton brutto; ogółem 51,800 ton brutto.

Z pośród sześciu parowców i jednego żaglowca zatopionych w dniu 13 lutego, liczących ogółem 25,000 ton brutto, jeden parowiec wioził do Anglii 1000 ton siana, 1500 ton pszenicy, 2000 ton owsa, inny zaś parowiec 5000 ton brutto naffy.

Jako jeńców wzięto: 3 kapitanów, 2 inżynierów i telegrafistę telegrafu iskrowego, z pośród parowców tych, dwa były uzbrojone.

Komunikat niemiecki.

16-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na północny wschód od Armentieres, na południe od kanału La Bassee i w obwodzie Somme trwała akcja artyleryjska aż do nocy. Zgrupowania piechoty nieprzyjacielskiej w rowach na północ od Armentieres, na zachód od Lens i na obu brzegach Ancre zostały wzięte przez nas pod ogień niszczący. Wskutek tego ataki nie rozwinęły się.

Front niemieckiego następcy Tromm.

W Szampanji i na południe od Ripont, po skutecznym przygotowaniu przez artylerię i miotacze min, piechota nasza poprowadziła atak z przecznością i energią aż do zupełnego zwycięstwa. Podczas szturm na Champagne Fe i na wzgórze 185 zdobyto 4 linie nieprzyjacielskie na szerokości 260 m. i na 800 m. wgłąb, wzięto do niewoli 21 oficerów i 837 żołnierzy, wprowadzono jako zdobycz 20 karabinów maszynowych i jeden przyrząd do rzucania min. Straty nasze są niewielkie; francuzi powiększyli swe straty przez bezowocne kontrataki, które wykonali wieczorem i dzisiaj rano na wydarze im stanowisko. Na zachodnim brzegu Mozeli podczas natarć oddziałów wywiadowczych, przyprowadzono 4 jeńców, przeważnie z trzeciej linii francuskiej.

W ciągu dnia i nocy trwała z obu stron ożywiona akcja samolotów. Przeciwnicy stracili w walce powietrznej wskutek dział ochronnych i ognia piechoty 7 samolotów.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy morzem Bałtyckim a Dniestrem wobec burzy śnieżnej usilna akcja bojowa była ożywiona tylko w niewielu odcinkach. Nad Bystrzycą Sołotwińską nasze straż przednie odparły na południowy zachód od Bohorodozan atak rosyjski.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa I

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Sytuacja nie uległa zmianie

Front macedoński.

Nie nowego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUBENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIEN, 16-go lutego.

Z widowni wschodniej.

Na północy od Dorny Watry, ogniem zatorowym przeszkodziliśmy w wykonaniu ataku rosyjskiego. Nad Bystrzycą Sołotwińską odparto natarcie patrolu nieprzyjacielskiego.

Z widowni włoskiej.

Niema nic do doniesienia.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pułk francuski z artylerią zaatakował od strony Koricy znajdującą się na zachodzie od tej miejscowości kompanię austriacko-węgierskich strzelców pogranicznych, oraz formację albańską. Wojska nasza nie dopuszczając do ostrzejszego starcia, cofnęły się do swych stanowisk na wzgórzach.

Zastępca szefa sztabu generalnego wot H o efer, marszałek polny porucznik.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, dn. 17 Lutego o godz. 4 po południu z gościnnym występem p. Knake-Zawadzkiego artysty teatru „Rozmaitości“

„Powstanie na Ukrainie“

tragedia w 5 aktach (7 ods.) L. Sowińskiego. o godz. 8 wiecz.

Urjel Sikosta

dramat w 5 aktach K. Gutzkwa.

Jutro, 18 Lutego o godz. 8 wiecz., po cen. zwyczaj. z gościnnym występem p. Knake-Zawadzkiego.

„WESELE“

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. o godz. 3 po południu

„Rewizor z Petersburga“

komedja w 5 aktach M. Gogola

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Wiadomości bieżące.

— Wiadomości kościelne.

W środę d. 21 b. m. o godz. 9 i pół rano we wszystkich kościołach katolickich odprawione zostanie nabożeństwo popielcowe.

— Posadek hipoteczny.

Z urzędowego źródła komunikują nam: W kołach wierzycieli hipotecznych kursuje mylnie mniemanie, jakoby uiszczenie podatku hipotecznego nie obowiązywało.

Rozporządzenie z dnia 19-go kwietnia 1916 r., dotyczące poboru podatku hipotecznego przepisuje w § 3 odst. 2 zapłatę tego podatku właściwie właścicielom nieruchomości. Lecz przepis ten polega li tylko na praktycznym zastosowaniu poboru. Sens i cel rozporządzenia jest opodatkowanie *kapitałów hipotecznych*, a nie jeszcze i bez tego już opodatkowanego właściciela nieruchomości. Właściciel płaconym jest zatem wierzyciel hipoteczny, gdy tymczasem właściciel nieruchomości stosownie do § 8 odst. 3 tylko pociągnięty zostaje do wyłożenia za tamtego podatku. Wynika stąd, że wierzyciel hipoteczny winien być pociągnięty do zapłaty podatku, o ile właściciel nieruchomości na zasadzie urzędowo ustalonych danych nie jest w możności zapłaty, a tem samem do wyłożenia podatku. Przy wezwaniu wierzyciela hipotecznego do płacenia podatku władza podatkowa wskazuje na niemożność płacenia właściciela nieruchomości.

Prośby wierzycieli hipotecznych o ściągnięcie podatku z właścicieli nieruchomości z tego powodu, że ten ostatni nie płaci procentów, że pobiera dużo komornego, że stosownie do rozporządzenia obowiązany jest do zapłaty podatku i t. d. pozostaną bez skutku. Po ustaleniu przez władzę podatkową niemożności płacenia właściciela nieruchomości i po wyrażeniu wezwaniu na to przy wezwaniu do płacenia wierzyciela hipotecznego, ten ostatni nie może oczekiwać, że na jego podanie uczynionem zostanie powtórne dochodzenie możności płacenia właściciela nieruchomości, chyba, że w podaniu wskazane będą nowe fakty, które władzy podatkowej dotąd były nieznanne. Z drugiej strony w większości wypadków sporządzenie takich beznadziejnych podań pociąga za sobą koszty, które lepiej by było użyć do spłacenia długu podatkowego.

Płatnicy, właściciele nieruchomości, jako też wierzyciele hipoteczni uznają zatem dobrze, gdy uiszczą podatek hipoteczny za rok 1916 możliwie rychło, w stosownych wypadkach po wzajemnym porozumieniu się, ażeby władza podatkowa nie była zmuszoną do zarządzenia dla zainteresowanych nieporządane przymusowego ściągania.

Pobór z podatku za rok 1916 musi być zakończony do połowy marca r. b. Podania o sprólongowanie poza ten termin są bezskuteczne, tembardziej, że wezwanie do płacenia podatku hipotecznego dostawione było płatnikom już w październiku 1916 r. i dany im był czas i sposobność do spłacenia podatku w stosunkowo małych miesięcznych ratach.

Wspomnienie.

Wszystkim znajomym i przyjaciółom, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie męża mego

s. p.

Józefa Grzegorzewskiego

w szczególności zaś Duchomiejstwu, jak również Stowarz. Polskich Kupców i Przemysłowców Chr. w Łodzi, składa serdecznie Bóg zapłać

Stroskana wdowa.

Odczyty Eugeniusza Sokolowskiego.

Staraniem Tow. Krzew. Oświaty odbędą się dwie nadzwyczajne interesujące prelekcje adw. przys. Eug. Sokolowskiego: w sobotę dnia 24 Lutego o godz. 8-ej w. w sali Kursów Pedagogicznych (Dzieln. 44) „Polska pieśń miłosna”, w niedzielę dnia 25 Lutego o godz. 4-ej po poł. „Głód a szkoła”.

Ze Stowarzyszenia naucz. chrześc.

Donosiliśmy już, że profesor St. Lubicz-Majewski na posiedzeniu Sekcji naucz. elem. w dniu 3 b. m., wygłosił odczyt: „Rok 68-ci”.

Obecnie dowiadujemy się, że dyskusji nad tym odczytem poświęcone będzie osobne posiedzenie Sekcji, które wyznaczono na sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 5 wiecz. Celem wszechstronnego oświetlenia tego ważnego momentu, nietylko prof. Lubicz-Majewski przed wszczęciem dyskusji powtórzy swój odczyt w obszernym streszczeniu, ale i prof. Waszkiewicz wygłosi nowy odczyt na ten sam temat, ujmując materiał ze stanowiska zupełnie przeciwnego.

Z Biura zjednoczonych kooperatyw.

Ostatnie posiedzenie Biura zjednoczonych kooperatyw poświęcone było rozważaniu podstawowych zasad ruchu spółdzielczego, a mianowicie jako kooperatywa spożywcza winna być.

W czasie dyskusji, jaka wywiązała się, wyszły na jaw bardzo ciekawe fakty, np. nie jest przestrzegana zasada „jedna osoba, jeden głos”, statut niektórych organizacji pozwala na posiadanie, w zależności od ilości udziałów, nawet 10 głosów.

Następnie ujawniono, że jedno ze Stowarzyszeń robotniczych, wypłacając w roku zeszłym nadmiernie wysoką dywidendę od wybranych towarów, podzieliło pomiędzy członków fundusze, zarobione na sprzedaży towarów nie członkom, fundusze te powinny być przeznaczane na kapitał społeczny Stowarzyszenia. - Zauważę się daje w Stowarzyszeniach pewne dążenie do nieprzyjmowania nowych członków w obawie zmniejszenia się dywidendy od wybranych towarów, gdyż powiększenie liczby osób, mających prawo do udziału w zyskach, obniżałoby stopy wypłacanych procentów.

Z Kola starszych i podstarszych.

(*) Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w lokalu Resursy Rzem. Chr. odbyło się posiedzenie Kola starszych i podstarszych pod przewodnictwem prezesa Kola p. M. Bawarskiego. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia a następnie omawiano sprawy szkolne.

Powzięto uchwały następujące: odtąd nie będzie wyzwalany żaden z terminatorów na czeladnika o ile nie przedstawi świadectwa ze szkoły dla terminatorów, o uchwale tej postanowiono zawiadomić w formie oficjalnej wszystkie cechy.

Obecny na posiedzeniu dyrektor szkoły dla terminatorów, prof. Tomaszewski zdał sprawozdanie, zaznaczając, że już począwszy od 1 kwietnia, rozpoczęte zostaną kursy rysunkowe dla terminatorów i czeladników.

W dalszym ciągu rozważane sprawę utworzenia biblioteki przy kursach.

Na posiedzeniu byli obecni również delegaci z Kola starszych i podstarszych m. Zgierza.

Zebrań wyborców.

Żyd. centralny Komitet wyborczy zwołuje w tych dniach zebranie swoich wyborców, celem udzielenia sprawozdania z wyników kampanii wyborczej.

Przedstawienie w Rzgowie.

Dnia 18 lutego t. j. w niedzielę o godzinie 4 i pół, odbędzie się w miejscowej sali strażackiej, przedstawienie amatorskie na rzecz Rady opiekuńczej. Odegrane będą 3 jednoaktówki.

Udział w przedstawieniu przyjmują amatorzy chłopcy. Bilety od 1,50 kop. do 30 kop.

Odjazd z Łodzi tramwajem o godz. 8 m. 30 po poł.

— sądy.

Ces. niemiecki sąd okręgowy rozważał w dniu wczorajszym między innymi sprawę

o krzywoprzysięstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadł Sta-

nisław Skurzewski pod zarzutem krzywoprzysięstwa w okolicznościach następujących:

W dniu 12 sierpnia 1916 r. w sądzie gminnym w Konstanczynie rozważana była sprawa właściciela majątku Bechcice Stefana Tobjasego, oskarżonego o pobicie swego rządcy Lewińskiego.

W charakterze świadka stawał (obecnie podsądny) Skurzewski, który pod przysięgą zeznał, iż widział przez okno, jak Tobjaseł uderzył rządcę.

Ponieważ zeznanie powyższe Skurzewskiego mijalo się z prawdą, przeto pociągnięty został przez prokuratora do odpowiedzialności sądowej. Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandy.

Przesłuchano świadków, którzy dowiedli, że „Skurzewski złożył fałszywe zeznanie.

W „ostatnim słowie” Skurzewski przyznał się, dodając, iż uczynił to z namowy Lewińskiego, za co otrzymał od L. 16 rubli.

Sąd po naradzie skazał podsądnego Skurzewskiego na 3 lata więzienia, polecając aresztować Lewińskiego dla przeprowadzenia śledztwa.

Teatr i muzyka.

Koncert Wandy Landowskiej.

Zapowiadany koncert Wandy Landowskiej na klawiymbale i fortepianie, odbędzie się 3-go marca w sali Koncertowej. Słusznie wywołał on duże zainteresowanie w muzykalnej Łodzi, bo Landowska gra swoją, zjednała sobie całą muzykalną Europę, a krytycy europejscy wyrażają się z wielkim uznaniem o jej talencie.

Bilety do nabycia u p. Alfreda Straucha, Dzieln. 16.

Warszawski teatr „Rozmaitości” w Łodzi.

Dnia 26, 27 i 28 b. m. odbędą się w teatrze Wielkim trzy gościnne występy pierwszej sceny polskiej z pełnym zespołem. Na inaugurację idzie wyborna sztuka T. Rittnera „Wilki w nocy”. Drugi wieczór wypełnią „Zmarwienia pana Hamelbeina” — trzeci groteskowa „Eskapada” Trarieux'a. Główne role we wszystkich tych sztukach spoczywają w rękach pp.: Lubicz-Sarnowskiej, Ordon-Sosnowskiej, Pichorówny, Sulimy, Franki, Junoszy-Stępowskiego, Rolanda, Owerly, Sliwickiego, Staszковского, Janusza, Warzyńskiego i innych.

Większość biletów już rozsprzedana. Pozostałe nabywać można od godz. 10 rano do 1 i od 4 do 7 w. w sklepie W-go Prądzynskiego (hotel „Victoria”).

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

Dziś, o godz. 4 po poł., dla młodzieży po cenach najniższych, bo od 10 do 50 kop. dramat narodowy, osnuty na tle walk powstańców na Ukrainie p. s. „Powstanie na Ukrainie” Leonarda Sowińskiego.

Wieczorem, o godz. 8 premiera z gościnnym występem znakomitego artysty teatru warszawskiego „Rozmaitości”, p. St. Knake-Zawadzkiego, dany będzie „Urlej Abosta”, tragedia Karola Gutzkova, w której znakomity gość kreuje tytułową rolę. W czwartym akcie pienia religijna wykona chór miejscowej synagogi, specjalnie na ten wieczór zaproszony. Zaznaczamy, że p. St. Knake-Zawadzki jest pierwszym Urlejem w Polsce, który tę rolę gra z nadzwyczajnym powodzeniem, jest to perła w jego bogatym repertuarze. Nie dziwne, że premiera dzisiejsza wywołała ogromne zainteresowanie wśród melomanów naszej publiczności.

W niedzielę po poł., o godz. 8 komedia M. Gogola „Rewizor z Petersburga”, wieczorem zaś arcydzieło narodowej literatury — dramat St. Wyspiańskiego „Wesele”, z występem p. St. Knake-Zawadzkiego w roli gospodarza.

Więści z Rosji.

Choroba metropolity Szeptyckiego.

„Dziennik Kijowski” potwierdza wiadomość o ciężkim zapadnięciu na zdrowiu, znajdującego się w niewoli rosyjskiej, metropolity hr. Szeptyckiego. Rozważany jest podobno zamiar przeniesienia metropolity do klimatu bardziej południowego.

Pa ustąpieniu Protopopowa.

Telegram przyniósł wiadomość o ustąpieniu Protopopowa. Położenie jego było — według nadchodzących drogą okólną wiadomości — niełatwe, wobec napoci, jakich mu nie szczydzili jego przeciwnicy polityczni. Między innymi z prezesem Dumy, Rodzianką, miał zatarg osobisty, nadto został wyłączony ze stronnictwa październikowców, którego przywódcą jest Guczkow, a to jakoby z powodu, że sprzeniewierzył się zasadom liberalnym swoich przyjaciół partyjnych. Być też bardzo może, iż konferencja przedstawicieli koalicji w Petersburgu, postarała się o to, aby usunąć tego „niewygodnego” dla niej członka. To wszystko prawdopodobnie nasunęło p. Protopopowi myśl, że powinien usunąć się z zajmowanego stanowiska.

Wobec sfcsunków, panujących w rosyjskich kółach rządzących, trudno przypuszczać, żeby zmiana osobista miała pociągnąć za sobą zmianę systemu. W ciągu ostatnich miesięcy zmiany w składzie osobistym ministerium rosyjskiego są na porządku dziennym, pomimo to jednak spodziewany przez liberalnych przewrót polityczny nie nastąpił.

Zebrań przeciw rządowi.

„Bieżąca Wiedomość” donoszą, iż w mieszkaniu posła do Dumy Konowałowa, odbyło się bardzo ważne zebranie polityczne, w którym wzięli udział Milukow, ks. Lwow i Czelnokow. Przeciwno rządowi wypowiedziano szereg mów opozycyjnych, przedstawiciele stronnictw umiarkowanych stanęli również na stanowisku najostrożniejszej przeciw rządowi opozycji.

Katastrofa Kamczatki.

W dniu 30-ym stycznia r. b. zdalekiego wschodu dobiegły echa straszliwej katastrofy, jakiej wskutek trzęsienia ziemi uległ półwysep Kamczatka. W dniu tym aparaty seismograficzne całego świata wykazały nagłe odchylenie i to w rozmiarach dotąd nigdy jeszcze nie notowanych. W kilka dni po tej obserwacji, dokonano sprawdzenia, że katastrofa zdarzyć się musiała gdzieś na dalekim wschodzie, a niebawem nadeszła pozytywna wiadomość, że trzęsieniu ziemi uległa Kamczatka. Według ogólnikowych dotąd doniesień, katastrofa ta jest jedną z najsilniejszych, jakie zapisała historia, gdyż skutkiem podziemnego uderzenia, wielka część półwyspu Kamczatki zapadła się do morza. Wiadomości szczegółowe dotąd nie nadeszły, a te, które pochodzą od naocznych świadków, muszą być naukowo dokładniej sprawdzone, gdyż w Kamczatce mieszka bardzo mało Europejczyków, na relacjach, których można by polegać. Z uwagi, że północno-wschodnie wybrzeże Oceanu Spokojnego jest terenem wulkanicznym — wypadek ten nie może być zbyt zadziwiający. Ocean Spokojny wypełniony jest łańcuchami górskimi, których formacja jest jeszcze w toku. Dotyczy to zarówno amerykańskiego wybrzeża zachodniego, jak i zachodnio-azjatyckiego, aczkolwiek źródłem częstych trzęsień ziemi nie są łańcuchy górskie kontynentu na swymi licznymi wulkanami, ale głębie oceaniczne.

W przeciwieństwie do zachodnio-amerykańskiego wybrzeża, stały łańcuch azjatycki mniej jest nawięzany trzęsieniom, aniżeli leżący przed statym łańcuchem półwyspów i wysp, resztek zapadłej części wschodnio-azjatyckiego kontynentu. Ten teren trzęsień ziemi pierwszego stopnia, rozciąga się od Kamczatki przez Kuryle, wyspy japońskie, Kureę i Fermoze, aż do górnego biegu rzeki Janksekiangu.

Szkoda, jaką wyrządziło trzęsienie ziemi, nie jest zbyt wielką, gdyż miały już czas, w których Kamczatka miała większe gospodarcze znaczenie. Pierwsie rozejście, który przybyli na ten półwysep, byli to kosacy, którzy tu zawędrowali w roku 1697, podczas gdy już w roku 1648 kozak Daszew dosięgnął wschodniego cypla Azji i stwierdził, że Azję oddziela od Ameryki mroźna cieśnina, nazwana później nazwiskiem Duńczyka Vitusa Beringa. Bering objechał w roku 1728 od morza Góńockiego wschodnią stronę Kamczatki nie wiedząc, że odkrył drogę morską, oddzielającą Azję od Ameryki. Okręt, na którym Bering odbywał swą podróż, wybudował Piotr Wielki rękami jeńców szwedzkich, których po klęsce Karola XII zesłał na Kamczatkę. Także z wojen pastkuch, loszi jęcy i przestępcy polityczni zasłani byli na Kamczatkę, której gospodarcze znaczenie polegało głównie na połowaniach na wieloryby. Gdy te ustaly, zmniejszała się także rosyjska ludność na półwyspie. Tablica ludność zmniejszała się pod dobrodziejstwem kultury również stale i wynosiła zaledwie 10 tysięcy mieszkańców, składających się z Kofeków i Itenów. Główna miejscowość Petropawłowski, która liczyła 800 mieszkańców, spadła do połowy tej cyfry ludności. Podczas wojny krymskiej, miejscowość ta miała jeszcze fortyfikacje, które Anielow i Fran-

Jan Nieznański
REJENT
otworzył kancelarję
PIOTRKOWSKA 46.

Józef Wł. Grabowski
Rejent w Łodzi
otworzył kancelarję
przy ul. Cegielnianej w domu Nr 67.

czni uważali za dostatecznie ważne, aby na nie podejmować napady. Dwa punkty dla badaczy Beringa i Imperuse'a — pominają, te lepsze jeszcze czasy półwyspu.

Kamczatka, która swoją powierzchnią około 268,530 kilometrów równoleg. obszaru ma wzdłuż Włoch, liczy 1100 km. długości, a w swym najszerszym punkcie 10, w najwęższym 120 km. szer. Ośrodek wulkanicznym i pejzażu Kamczatki daje znaczny poóróżnik Siewers w dziele „Azja” następującą charakterystykę:

„Największą część Wschodu, a mianowicie obszar około Petropawłowska, oraz cały kraj pomiędzy tem miastem a ręką Kamczatką pokrywają potężne płomy Andostów, wyrzucane tu z góry wulkanicznej. One to nadają głównie wschodniej Kamczatce i półwyspowi właściwy charakter. Dłuzar wylicza ogółem 38 wulkanów, w tej liczbie 12 czynnych, ale tylko 5 leży na zachodzie, 83 są na wschodzie, a ponieważ wiele z nich dosięga olbrzymiej wysokości, przeto wschodnia Kamczatka sprawia wrażenie kraju bardzo górzystego w przeciwieństwie do pogórkowatej powierzchni zachodu. Na północ od rzeki leży Siweluc, wysoki na 3200 metrów, na południe od niego wznosi się potężna Kluczawskaja Sopka, mierząca 4916 m. wysokości, obydwie okolonie chmurą dymów wulkanicznych, o kanciastych szczytach. Najsilniejszy wybuch ostatniego wulkanu zdarzył się w roku 1737. Po tej górze następną jest Tołbaczyk, wysoki na 2534 m. z olbrzymim kraterem, Mały Tołbaczyk i wielki teren wulkaniczny z Jezapinińskiem, Unanę, Tannuziema i Usonem, rozciągający się dokoła jeziora Kremoskiego, będącego prawdopodobnie kraterem, wypełnionym wodą. Tu są też rozrzucone niezliczone źródła gorące o temperaturze 52—85 stopni, które krater z cykiem i koksikiem wyrzuci. Dalej leżą Kronoskaja Sopka z Ganczenem i małym depietero od roku 1830 czynnym Kiszmenem. Następnie ciągną się Kiszpincz, wielki Sejamezik, którego wierzchołek stożczył się około roku 1800, a od roku 1850 znów narastać począł, mały Sejameczyk, spiczasty, wysoki Supasow i czynny jeszcze w roku 1902 Awacza. Kończą ten łańcuch Kosioł i Kofjaka, rozciągające się ponad Petropawłowskiem, wreszcie Wiljuzcyk, Mutnowska Sopka, Asacaka, Chadatka, Ilinak i Kamczatkaja Sopka.

Ponieważ linia śniegów leży na Kamczatce pod 56° północnej szerokości, na wysokości 1500—1700 metrów, przeto wysokie wulkany spowite są do połowy. Kłuszewski wulkan nawet do dwóch trzecich wysokości w śnieg. Wielok tego łańcucha stojących w jednym rzędzie gór wulkanicznych, jest niezwykle wspaniałe. Granicę drzewa leży tu na wysokości 300 m., tak, że większość gór pokryta jest krzewami i kar-

„Odeon“ X „Odeon“
PAWSON
Gdy cię ciężar chwil przygniata,
Zgryzie jakaś wielka strata,
Gdy pożądasz ukojenia,
Po dniach zmartwień i strapienia,
Mślawochja już się skradła,
Nie rozpaczaj, gdyż jest rada.
Wszak „ODEON“ na usługi,
Przejazd numer drugi.

łowacizna, podczas gdy u dotu rozciąga się las, pastwiska, bagna i trzęsawiska. Tak więc daje Kamieszka pod względem krajoznawczym ze swymi dobrze nawodnionymi, zielonymi łąkami, swymi drzewostanami i swymi śniegami pokrytymi wierzchołkami wulkanów, kontrasty swego rodzaju i niepowtarzalne piękności natury. W nim oczywiście odkrywa kraj cały powłoka śniegowa, a nieogrzanie całej wskaźnikowej i tycyjnej siwy wycieka swe płaszczyzny także w kacie na płaskie obczary Kamieszki, święte niezłomność i estetyczne słabość, tak, że warzątko kulturalna kraju w całym jest nie wielka.

Z pośród trzęsawisk siemi lat ostatnich jedna szeregów nabrała znaczenia naukowego, gdyż ustalono badania wykazały nachylenie 47 stopni awantur. Awanturona część kontynentu, podlegała w przeszłości w morze po-wnego obszaru Kamieszki, który naprzeciw tego półwyspu na wyspie Alasce pod Jankferdem. Takie zapadnięcie poważ części kontynentu tatarskiego w morze zdarzyło się w roku 1899.

LOTERIA R. G. O.
Klasa I.
Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia, padły następujące wygrane:
Rb. 10,000—Nr.:
5735.
Rb. 5,000—Nr.:
2882.
Rb. 3,000—Nr.:
20296.
Rb. 2,000—Nr.:
2605.
Rb. 1,000—Nr.:
19543.
Po rb. 650—Nr.Nr.:
16294, 2 977.
Po rb. 200—Nr.Nr.:
6026, 10315, 10931, 11186, 19872.
Po rb. 100—Nr.Nr.:
91, 2553, 3516, 4020, 5574, 7923, 10821, 18017, 19523, 19362, 19955, 24766, 25949, 26579, 27477, 28515.

Obwieszczenie.
W celu przyłączenia rewizji na granicy, usilnie należało się podróżującą publiczności cywilnej, aby brała ze sobą pieniądze papierowe możliwie tylko w kilku papierkach, ewentualnie w papierkach wyższej wartości.
Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw centralnych jest zabronione.
Warszawa, d. 2 lutego 1917 r.
Cesarstwo-Niemieckie
Generał-Gubernatorstwo Warszawskie

Jutro, dnia 18 Lutego, Gazeta Łódzka wyjdzie rano,
Warszawskie
Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie: I Zachodnia № 31, II Pasaż Mejera 11 (Mikołajewska 23).
zawiadamiaj, iż 8 Marca 1917 r. i dni następnich odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31
LICYTACJA
celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych w właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w oddziale II Pasaż Mejera 11 (Mikołajewska 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim.
Procent należy już wpłacać.

WYSTĘPY Teatru Rozmaitości w Łodzi.
W dniu 26 lutego r. b. „Wilki w nocy”, w dniu 27 „Zmarłwienie p. Hamelbeina” i w dniu 28 „Eskapada”.
Udział biorą: Braun-Wyszkowska, Frenkiel, Junosza-Gostomska, Junosza Stępcowski, Janusz, Lubicz-Sarnowska, Lüdowa, Lorentz, Ordon Sosnowska, Owerlo, Pomian-Borodicz, Pichorówna, Roland, Różycki, Skarzyński, Staszkowski, Szymanowska, Stembrowicz, Sulima, Sliwicki, Weryho i inni.
Przedstawienia odbędą się w **TEATRZE WIELKIM.**
Bilety od jutra nabywać można w sklepie Węgo Prądzyńskiego (Hotel „Victoria”).

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.
Poniedziałek, d. 19-go Lutego 1917 r., o godz. 8 wiecz.
(Nieabonamentowy) XVII-ty (Nieabonamentowy)
KONCERT SYMFONICZNY
Dyrygent: **BRONISŁAW SZULC**
Solistka: **Róża Schindler-Süss** (SKRZY. CH).
W programie: **A. Dvorak „Z nowego Świata” — Symfonia**
Ed. Lalo Symfonia Hiszpańska z towarzyszeniem orkiestry.
Bilety w cenie od kop. 50 do Rb. 5. 50. Łoże od 9 do 12 rb. są do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Koltz”, Piotrkowska 90.
Pasaż partout i bilety ulgowe nie ważne.

Dla wygody publicznej
sprzedaje codziennie **KAWĘ** 1/4 funta 65 kop. oraz wszelkie artykuły spożywcze po najprzystępniejszych cenach.
Uwaga: **HERBATE** 1/4 funta 90 kop.
DRUKER, Srednia 2.

Zatwierdzona przez władzę
Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet
Apolonii Kopydłowskiej Piotrkowska 154.
Lekcje drzewnego rzeźniczo, rozpoczęły się dnia 22 Stycznia. Zapisy uczennic: codziennie od godz. 10—12 i od 2—7 wiecz. Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymują patenty na szycielki robot oraz kierowniczkę w Szkołach robot. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, wyplatanie na drzewie, wyrzynanie na szkle, malarstwo, rysunki, kraj kwiaty, słoje, roboty freblowskie oraz, wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. Dla pań nauczycielek i freblowskich, kurs **pośpieszny**. Dla niezamężnych uczennic prowadzona jest oddzielnie sala zajęć oraz nauka robot ręcznych, za opłatą 30 kop. tygodniowo.

Sacharyna
Marka „Dr. Fahlberg”
Najlepszy, Najzdrowszy i Najtańszy
CUKIER
do użytku domowego i kuchni.
L. Clück i S-ka, Piotrkowska 98.
UWAGA: Wobec pojawienia się w sprzedaży falsyfiatów z etykietą identyczną, ostrzegamy Sz. p. p. Klientów i prosimy o nabywanie towaru bezpośrednio u nas.

Nowa umywalnia
z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza, dla szpitala, restauracji i t. p. okazynie
tanio do sprzedania.
Wiadomość w administracji „Gaz. Łódzka”

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazynych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, Łódzka metalowa, krzesła, gietka. Wobec zastawu sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyne Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front

Akuszarka Marja Kubička przyjmując Piotrkowska 197 m. 8.
Bardzo tanio resztki wełniane pluszowe na meble i damskie ubrania, spodnie kortowe i z „Amerykańskiej Skóry”, które można nosić 5 lat. Piotrkowska 145. m. 34.

Chłopiec niemłodszy jak lat 15 potrzebny zaraz na praktykę fryzjerską. Zgłaszać się Piotrkowska 103. Fryzjer.

Do sprzedania damskie bucki boksowe, portjery szewotowe bordo, i płyty gramofonowe Wólczajska 91—4.

Kasetkę do pięniędzy kupię Oferty w „G. L.” „Kasetka”

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje eleganckie kostjomy od 10 mk. palta od mk. 8 suknie od mk. 2. Szyje karakułowe sukiety futra i przerabia na najnowsze fasony. Obstałki wykonywa się w przeciągu 24 godz. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17. parter, świeże żurnale nadeszły.

Mieszkanie pięciopokojowe ze wszystkimi wygodami potrzebne od pierwszego kwietnia. Okolica Piotrkowska między Radwańska i Andrzeja. Oferty w G. Ł. dla „K. L.”

Magiel do sprzedania w dobrym stanie cena rb. 50. Główna 18.

Mandoliny używane kupię. Zagajnicka 80. m. 25.

Obiady gospodarskie od 47 kop. Mikołajewska 83 przy Ewangelickiej.

Potrzebny zdony czeladnik szewski, na damską i męską robotę na stałą Aleksandrów pod Łodzią ul. Kościelna 394 zakład obuwia.

Potrzebni czeladnicy stolarze do robienia tramieł. (Piotrkowska 252 stolarnia).

Potrzebny subjekt fryzjerski. Benaeyka 2610.

Potrzebna prasowaczka do pralni. Pasz Szulca 20.

Technik obznajmiony z wykonaniem szanków ubezpieczeniowych nieruchomości potrzebny zaraz na dogodnych warunkach. Łódź Radwańska 6. m. 17.

2 pokoje frontowe z elektr. oświetleniem do wynajęcia. Piotrkowska 255 m. 5. I piętro.

Zadać wszędzie!
Pr. wnie zastrzeżony **„PENTADA”** Prawnie zastrzeżony
Każdy może sam czyścić Kołnierze Mankiety i t. p. w ciągu 1 minuty Bez prania i prasowania w ciągu 1 minuty
Znakomitą pastą „PENTADA” Kołnierze Mankiety i t. p. mogą być czyszczone, zanim muszą być na nowo prane, kochrane i prasowane. „PENTADA” oszczędza bieliznę na kolor nie oddziaływa. 1 pudełko (pasta, szczotka i oetka) wystarcza na kilka miesięcy.
GŁÓWNE PRZEDSTAWICIELSTWO
Dom Impo-towy „HERMES” Łódź, Widzewska 70.

PRZEDSTAWICIELSTWO GŁÓWNE **AGEN URA WARSZAWSKIEGO**
Towarzystwa „Przezorność” **Towarzystwa Ubezpieczeń**
w Warszawie. **od Ognia.**
Ubezpieczenia na życie i od wypadków, **Ubezpieczenia od ognia ruchomości i nieruchomości.**
PRZEDSTAWICIELE:
LASKOWSKI i ROSENBAUM
Łódź, Dzielna 28.
Potrzebni zdolni akwizytorzy.

TOWARZYSTWO AKCYJNE
„L. J. BORKOWSKI”
WIDZEWSKA 26 60.
poleca ze składu suche drzewo sosnowe, szczapowe po 40 kop. za pud, rąbane po 45 kop. loco skład.

ODZNACZONA ZŁOTYM MEDALEM
Szkoła Kroju i Szycia
Dyplomowanej uczennicy Paryskiej Akademii kroju **APOLONIA KOPYDŁOWSKIEJ** Piotrkowska 154 rozpoczyna się trzymiesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą 2-och rubli miesięczną. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Po skończonym kursie uczenie otrzymują patenty. Kurs wieczorny po zakładowej cenie. Zapis ucznić codziennie od 2 do 7 wiecz.
Sprzedaz faconów papierowych. Przyjmuje się obstalunki na kostjomy z bibułki teatralnej i na maskaradę.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadzi się na Zawadzka 11, róg Piotrkowskiej, do domu Szeblera, **chorekty zewazniejsze, skłerno i włosów** przyjmuje od 8—11 i od 4—8. Pannie od 5—8 p.

Uczennica
Ni klasy jednej z pensji łódzkich, znajdując się w krytycznym położeniu materialnym, prosi swe zamożniejsze koleżanki szkolne o ofiarowanie jej starych bucików, oraz znoszonej sukienki i mundurka lub bluzni! gdyż niema w czem uczęszcza na pensję. Wiadomość: Zakątna 66 m. 23.

Do sprzedania
używana maszyna do krajania papieru. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.